

# Strzelanie do żubrów polską specjalnością

Od wielu lat w zachodnich magazynach można zobaczyć reklamę Polski jako raj dla myśliwych. Pisze się tam, że w Polsce można sobie strzelić do żubra. Żubr jest co prawda pod ochroną, ale zawsze znajdzie się jakiś osobnik, którego - dla jego dobra - trzeba zastrzelić, czemu by więc przy okazji nie zarobić?

Kiedy pojawiają się pieniądze, pojawia się pokusa do skorzystania z okazji zarobienia, a ideały schodzą na plan dalszy. 6-go grudnia 2000 zastrzelono pierwszego z sześciu żubrów przeznaczonych do odstrzału w Bieszczadach. **Zgodę wydało ministerstwo środowiska.** Pretekstem jest jakoby chorowanie żubrów na gruźlicę. Polowania odbywają się w Nadleśnictwie Brzegi Dolne przy udziale ludzi z nadleśnictwa i weterynarzy, ale bez powiadomienia Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody. Strzelanie do żubrów powoduje protesty różnych środowisk - dopiero po zastrzeleniu żubra można stwierdzić, czy był chory. Skandalem w całej sprawie jest to, że Wojewódzki Konserwator Przyrody, pomimo prośby z jego strony i zgłaszanych zastrzeżeń, nie został poinformowany o odstrzale.

**Omn.**